

Mgr Michał Zbigniew Dankowski

Ewolucja poglądów na ustrój państwowy oraz zrywanie sejmów w myśli Jana Sobieskiego

Streszczenie

Jan Sobieski jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci w historii Polski. Dzięki zwycięstwom militarnym hetman wielki koronny, a później król Rzeczypospolitej na stałe wpisał się w krajobraz kulturalny Europy. Do tej pory właśnie przewagi wojskowe oraz polityka zagraniczna, polityka dynastyczna, burzliwy związek z Marią Kazimierą d'Arquien, czy nawet mecenat kulturalny króla były przede wszystkim przedmiotem analiz historyków. Zdecydowanie mniej miejsca poświęcono analizie ewolucji, jaka dokonała się w Sobieskim w stosunku do ustroju Rzeczypospolitej, w tym także do instytucji liberum veto.

Sobieski łączył w sobie cechy charakterystyczne dla Sarmaty oraz oświeconego monarchy, czym wyprzedzał epokę. Jego zapatrywania na filozofię państwa, dotychczas marginalizowane przez historyków, ewoluowały wraz z nabywanym przez niego doświadczeniem. Zawsze jednak charakteryzowały się realizmem i utylitaryzmem. Niemniej, w tej dziedzinie nie był doceniany w swoich czasach, zaś w ostatnich latach życia musiał zmagać się z silną opozycją.

Zapatrywania Sobieskiego jednakże nie przepadły. Z wielu rozwiązań zaproponowanych przez niego korzystały pośrednio przyszłe pokolenia filozofów państwa, w tym Stanisław Dunin-Karwicki, Stanisław Leszczyński, a także wielcy myśliciele polskiego Oświecenia w dobie panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego i Sejmu Wielkiego.

Słowa kluczowe: *Jan III Sobieski, liberum veto, sejm, Rzeczpospolita Szlachecka, filozofia państwa, ustrój, szlachta, doktryna polityczna, XVII w., demokracja szlachecka.*

The Evolution of Opinions on Government and Politics and Breaking the Sejms in the Thought of Jan Sobieski

Abstract

Jan Sobieski is one of the most recognizable personality in Polish history. Thanks to military victories the Great Crown Hetman, later the King of Poland became famous across Europe for good. So far military campaigns, foreign policy, dynastic policy, the stormy matrimony with Maria Kazimiera d'Arquien, even cultural patronage were above all the subject of analysis of the historians. Decidedly less space was dedicated to the evolution which took place in Sobieski's mind about the policy of the Noble Republic of Poland, including the liberum veto institution.

Sobieski was a combination of a typical Polish noble and an enlightened monarch, in which he was ahead of his times. His views of the state policy, until now marginalized by the historians, evaluated with the experience he acquired. However, his views were always real and utilities. In this discipline he was not appreciate in his times and in the last few years of his life he had to wrestle with a strong opposition.

His ideas however did not disappear. Many of his solutions were used indirectly by the next generations of Polish state philosophers, such as Stanisław Dunin-Karwicki or the king Stanisław Leszczyński, and also the great philosophers of the Polish Enlightenment in the times of Stanisław August Poniatowski and the Great Sejm (1788-1792).

Key words: *Jan III Sobieski, liberum veto, sejm, Noble Republic of Poland, state philosophy, policy, nobles, political doctrine, 17th century, noble democracy.*

1. Zagadnienia wstępne

Postać Jana Sobieskiego jest jedną z najbardziej rozpoznawalnych wśród historii nie tylko XVII w., ale całej historii państwa polskiego. Słynący przede wszystkim z wielkich zwycięstw militarnych hetman wielki koronny, a później król Rzeczypospolitej miał też interesujące, własne zapatrywania na sprawy państwowe, w tym kwestie parlamentarne, a wśród nich szczególnie *liberum veto*. Powyższy aspekt rozmywa się wśród przewag bitewnych Sobieskiego, wśród jego polityki dynastycznej, wreszcie związku z charakterną Marią Kazimierą d'Arquien. Spychany na margines, czy wręcz niezauważany przez

wcześniejszych biografów króla, został doceniony dopiero przez Zbigniewa Wójcika w bezwzględnie najpełniejszej biografii dotyczącej osoby Sobieskiego. Historyk ten uchyla światło na działania Sobieskiego w zakresie filozofii ustroju politycznego państwa, w którym przyszło mu panować. Z. Wójcik zauważył, w odróżnieniu od poprzedników opisujących życie i czyny Sobieskiego, że ten jeden z najwybitniejszych władców swojej epoki posiadał własne przemyślenia i koncepcje związane z funkcjonowaniem państwa, jego ustrojem i polityką¹.

2. Młodość magnata

Bardzo ciekawy obraz na najwcześniejsze zapatrywania ustrojowe daje, odnalezione przez Henryka Barycza, wypracowanie na temat ustroju Rzeczypospolitej, napisane przez młodego Jana Sobieskiego podczas jego pobytu na naukach w Krakowie w pierwszej połowie lat czterdziestych XVII w. Niezwykle interesujące źródło jest śmiałą i nad wyraz trzeźwą krytyką sejmu, „(...) na którym rozprawia się nie o zbawieniu ojczyzny i dobru pospolitym, ile raczej o prywatnych pożytkach, gdzie toczy się sprawa nie wokół tego, co jest istotnie potrzebne dla Rzeczypospolitej, lecz co podoba się możliwym, gdzie nie miłośnik prawdy i znawca praw publicznych jest uznany za powołanego, lecz nikczemny pochlebca osądzony najmądrzejszy”².

Powyższe słowa zaskakują, zważywszy że zostały napisane przez kilkunastoletniego magnata wychowanego w tradycji złotej wolności. Wpływ na taką postawę młodego Sobieskiego mieli niewątpliwie postępowi profesorowie przeżywającego swoje apogeum Kolegium Nowodworskiego przy Akademii Krakowskiej, tacy jak nauczyciel retoryki Andrzej Lipnicki, czy jeden z nauczycieli prywatnych młodych Sobieskich³ – Jan Cynerski. Wpajanie konieczności zerwania z tradycją rozpasanej wolności szlacheckiej, konieczności zapewnienia państwu odpowiedniego stałego zastrzyku pieniędzy, by mogło sprawować swoje podstawowe funkcje, zwłaszcza w dziedzinie obrony, czy wreszcie tęsknota za kultem wodza-żołnierza wykrystalizowały poglądy przyszłego króla⁴.

Interesujące pozostaje zestawienie poglądów wyrobionych przez młodego Sobieskiego w latach szkolnych z poglądami jego ojca Jakuba, jednego z najznacześniejszych magnatów

¹ Z. Wójcik, *Jan Sobieski*, Warszawa 1994, *passim*, w szczególności patrz s. 522-523.

² Cyt. za H. Barycz, *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*, Kraków 1984, s. 59-60.

³ Jan Sobieski pobierał nauki wspólnie z bratem Markiem, poległym w bitwie pod Batochem (1652 r.).

⁴ Szerzej na temat wykształcenia Sobieskiego patrz: H. Barycz, *op. cit.*, s. 21-102; K. Targosz, *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław 1985; Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 27-42.

pierwszej połowy XVII w. Jako marszałek sejmu 1626 r. wygłosił Jakub Sobieski mowę powitalną wobec króla Zygmunta III Wazy, w której wychwalał szlachecki ustrój państwa: „Zawstydziła w tej mierze Rzeczpospolita nasza te narody, którym dziedziczni rozkazują monarchowie (...) Nie może-ć nam być, wolnemu narodowi, [nic,] jedno nader miła wolność przez krwawe cnich przodków naszych zasługi nabyta od królów, panów swych, bo posteritati [potomności] z rąk do rąk sacrosante [w sposób nienaruszony] podana”⁵.

Powyższy cytat ukazuje typowe zamiłowanie dla sarmackich ideałów ustrojowych. Jakub Sobieski pozostawał klasycznym przedstawicielem magnaterii XVII w. Kontrast między poglądami przyszłego króla, ale też i opozycjonisty w czasie rządów Michała Korybuta, a jego ojca i jemu podobnych możnowładców epoki udowadnia zdecydowanie szersze horyzonty Jana, co pozwoliło mu sięgnąć po najwyższą godność, o jaką mógł ubiegać się polski szlachcic – koronę królewską. W tym miejscu warto zauważyć, że Sobieski był jednym z zaledwie czterech królów elekcyjnych pochodzenia polskiego. Bezpośrednio przed nim, jako „król Piast” tej godności dostąpił Michał Korybut Wiśniowiecki, krótko dwukrotnie i nieszczęśliwie panował Stanisław Leszczyński w pierwszej połowie XVIII w., ostatnim zaś królem Polakiem był Stanisław August Poniatowski u schyłku państwowości Rzeczpospolitej polsko-litewskiej. W odróżnieniu od wyżej wymienionych, Sobieski jako jedyny zawdzięczał koronę swoim nieprzeciętnym talentom oraz potencjałowi, nie zaś przypadkowi czy interwencji obcych wojsk.

Po powrocie z peregrynacji Jan wraz z Markiem rozpoczęli karierę wojskową, walczyli przeciw powstańcom kozackim od 1648 r. Marek zginął cztery lata później pod Batohem, pozostawiając Jana jedynym męskim spadkobiercą rodu. Sobieski zbliżył się do dworu, gdzie poznał swoją przyszłą żonę Marię Kazimierę d’Arquien, *primo voto* Zamoyską. Stanowiło to początek szybkiej kariery magnata. Od 1659 r. posłował na sejm, otrzymując szybko urząd chorążego koronnego. W czasie Rokoszu Lubomirskiego pozostał wierny dworowi, za co otrzymał laskę marszałka wielkiego koronnego i buławę hetmana polnego koronnego⁶, wcześniej przywódcy rokoszan. Według licznych źródeł Sobieski długo bronił się przed przyjęciem powyższych godności, o czym zdecydowały względy natury moralnej, albowiem wcześniej pozostawał on podkomendnym Jerzego Lubomirskiego w wojsku.

Interesującą charakterystykę porównawczą poglądów Jana Sobieskiego i Jerzego Sebastiana Lubomirskiego podaje Tadeusz Korzon, zaś polemizuje z nią Zbigniew Wójcik.

⁵Witanie KJMci od PP Posłów przez Pana Sobieskiego Marszałka 22 Januarii 1626, Biblioteka im. Lenina w Moskwie, F. 183, In. 1688, s. 82-85; cyt. za: Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 31.

⁶ Hetmanem polnym koronnym bezpośrednio po banicji Lubomirskiego został Stefan Czarniecki, jednak w sześć tygodni później zmarł, co spowodowało ponowny *vacat* urzędu.

T. Korzon w swoim dziele *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, relacjonującym dzieje Rzeczypospolitej lat sześćdziesiątych XVII w. twierdzi, że zapatrywania obu magnatów były identyczne⁷. Podważa ten sąd Z. Wójcik, który wprawdzie widzi analogię w krytykowaniu przez obu francuskich metod absolutystycznych, jednak słusznie zauważa, że młody Sobieski pozostał w obozie dworskim dążącym do reform ustroju, zaś Lubomirski stał się największym tych reform przeciwnikiem⁸. Inną sprawą pozostaje stosunek marszałka do króla i pobudki, często osobiste, jakimi kierował się, wzniecając rokosz antykrólewski. Także relacje między młodym Sobieskim, na progu poważnej politycznej kariery, a wytrawnym wodzem i przywódcą, jakim był Lubomirski, nie dają się zamknąć za pomocą ich politycznych wizji. Sobieski musiał pozostawać pod urokiem wielkiego żołnierza i zapewne ciężko mu było stanąć przeciw dawnemu dowódcy. Znamiennym pozostaje, że Sobieski nie aprobował wyroku sądu sejmowego skazującego Lubomirskiego, o którym pisał jesienią 1666 r., iż był dekretem niesłusznym⁹. Nie od razu też przyjął Sobieski ofiarowane mu po Lubomirskim godności – marszałkostwa, a także buławy polnej koronnej, po śmierci Stefana Czarneckiego, dzierżonej wcześniej przez rokoszanina. Wydaje się zatem, że ani Lubomirski nie był tak oddany sprawie równości szlacheckiej i obrony jej praw, jak to głosił celem zjedwania sobie stronników w swojej walce z majestatem, ani Sobieski nie był orędownikiem wprowadzania reform dążących do absolutyzmu na wzór francuski. Przywiązanie do stanu, w jakim wyrósł, nie pozwalało mu odciąć się zdecydowanie od warstwy szlacheckiej, co zresztą, mimo usilnych prób wzmocnienia władzy królewskiej (szczególnie, gdy sam został monarchą), towarzyszyło mu do końca życia.

Na poglądy Sobieskiego istotny wpływ miały jego uczucia wobec Marii Kazimiery d'Arquien, zwanej pieszczotliwie w Polsce Marysieńką. Jak się miało okazać, druga po Marii Ludwice Francuzka na polskim tronie, istotnie decydująca o losach Rzeczypospolitej zdawała się być katalizatorem myśli i czynów przyszłego króla. Tadeusz Korzon zauważa, że podczas rokoszu Lubomirskiego, „wsunąć miecz w rękę przeciwko przyjacielowi politycznemu mogła jedynie Marysieńka”¹⁰, co być może jest przesadą, zważywszy na powyżej opisane różnice w poglądach obu oligarchów, ale daje obraz, jak silny wpływ wywierała kochanka, a następnie żona na Jana Sobieskiego. To pod jej wpływem między innymi ostatecznie uległ namowom królewskim i przyjął łaskę marszałkowską, a następnie także i buławę polną

⁷ T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego*, t. I, Kraków 1898, s. 222-223.

⁸ Z. Wójcik, *Jan Sobieski ...*, s. 96.

⁹ „Z Żółkwi, 24 IX [1666]”, [w:] J. Sobieski, *Listy do Marysieńki*, opr. L. Kukulski, Warszawa 1970, s. 166.

¹⁰ T. Korzon, *op. cit.*, t. I, s. 224.

koronną po Jerzym Lubomirskim¹¹. O wpływie Marysieńki na Sobieskiego pisał 31 stycznia 1665 r. oficjalny poseł Ludwika XIV w Warszawie – generał Guillaume Millet: „Wojewodzina sandomierska, córka markiza d’Arquien, którą królowa umyślnie sprowadziła, a która ma nad nim absolutną władzę, zdołała uzyskać, że zmienił zdanie [w sprawie przyjęcia urzędu]¹²”. Ukochana miała tak wielki wpływ na przyszłego króla, że ten uległ jej namowom i przybył na sejm 1666 r., przed czym wcześniej się wzbraniał. Na tym sejmie chciała go widzieć królowa Maria Ludwika i, umiejętnie wykorzystując swoją wychowanicę – Marysieńkę, ściągnęła młodego magnata, by ten uczestniczył w obradach po stronie dworu, w walce z silną opozycją. Nie jest jednak tak, jak powszechnie jest przekonanie, że Maria Kazimiera sterowała bezwładnym Sobieskim¹³. Szczególnie okres przedkrólewski oraz pierwsze piętnastolecie na tronie to czas, kiedy owszem, Sobieski pozostaje pod wpływem żony, ale działa według własnych zasad i zgodnie z własnym sumieniem oraz własnym poglądem na *ratio Republicae*.

3. Senatorskie początki i pozycja lidera opozycji antykrólewskiej

Po zwycięskiej kampanii podhajeckiej (1667 r.) Sobieski stał się bohaterem mas szlacheckich. W nagrodę otrzymał buławę wielką koronną. Po abdykacji Jana II Kazimierza, stał się najpopularniejszą osobą w państwie. Jednak elekcja i wybór Michała Korybuta Wiśniowieckiego była nie po jego myśli. Sobieski, zawsze wierny opcji francuskiej, przeszedł do opozycji i stanął na czele ugrupowania zwanego „malkontentami”. W odróżnieniu od współpracowników, próbował zdyskredytować politykę króla Michała legalnymi sposobami. Najdobitniej o tym świadczy jego postawa na sejmie elekcyjnym 1669 r. Autor najkompletniejszej biografii Sobieskiego ubolewa, że nie zdobył się ówczesny marszałek wielki koronny na zerwanie sejmu, w akcie protestu przeciw potraktowaniu senatorów przez drobniejszą szlachtę, która zmusiła „starszą brać” do wykluczenia z elekcji Kondusza¹⁴. Sobieski, który już wówczas wykreowany został na jedną z czołowych postaci w państwie, nie uległ naciskom stronników francuskich ze swoją żoną na czele i nie zerwał sejmu. Miał

¹¹ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 99-100.

¹² M. Komarzyński, *Maria Kazimiera d’Arquien Sobieska królowa Polski 1641-1716*, Kraków 1983, s. 55.

¹³ Takie powszechne i utarte przekonanie o decydującej roli Marysieńki na sprawy polityki nie tylko Sobieskiego, ale całej Rzeczypospolitej, a nawet i Europy (!) wzięło się z bardzo popularnej książki Tadeusza Żeleńskiego (Boya), *Marysieńka Sobieska*. Książka pomijana notorycznie przez profesjonalnych historyków odcisnęła jednak nieusuwalne piętno na opinii o życiu Sobieskiego. Choć autor bezwzględnie wyolbrzymia moc wpływu żony na hetmana, a później króla, to jednak należy zwrócić uwagę, że wpływ ten (z różnym natężeniem) rzeczywiście istniał, a bestseller Żeleńskiego, oparty na szerokiej bazie źródeł i ciekawej argumentacji, nie jest zupełnie pozbawiony wartości naukowych. Patrz: T. Żeleński (Boy), *Marysieńka Sobieska*, wstęp W. Czapliński, Warszawa 1960 i wydania późniejsze.

¹⁴ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 160.

wówczas przysły król wyrazić poszanowanie dla zasady większości słowami: „nauczył mnie mój ojciec jegomość, abym szedł za powszechną zgodą”¹⁵.

Kwestią otwartą pozostaje, czy Sobieski zadziałał zgodnie z własnym sumieniem i żelaznymi zasadami legalizmu, czy też uległ presji gminu szlacheckiego? Odpowiedź na tak postawione pytanie nie może być jednoznaczna. Odwołując się do wydarzeń z przeszłości, można mu zarzucić, że już przynajmniej raz kierował się oportunizmem i odstąpił Jana II Kazimierza podczas potopu szwedzkiego. Wprawdzie było to niemal półtorej dekady wcześniej i przez ten okres Sobieski na pewno dojrzał politycznie, jak i w pełni ukształtował swoje poglądy. Wypada zatem przychylić się do teorii o wierności wobec własnych przekonań hetmana. Zapewne chciał widzieć na tronie Kondeusza, ale jeśli większość uważała inaczej, ugiął się pomny przynależności do stanu szlacheckiego Rzeczypospolitej i respektowania zasady jednomyślności. Znamienne, że w tym przypadku żaden z senatorów nie zareagował stanowczo wobec dyktatury mas szlacheckich. Jedyne głosy sprzeciwu biskupa warmińskiego Stefana Wydźgi, czy wojewody pomorskiego Jana Bąkowskiego zginęły wśród naporu rozwścieżonej szlachty.

Doprowadził natomiast na tym samym sejmie Sobieski do sytuacji precedensowej. Poparł protestację Marcina Zamoyskiego w sprawie podziału majątku po Janie Zamoyskim, o której to sprawie było już wspomniane na łamach tej pracy. Czyn ten był jednak wyłącznie demonstracją ze strony marszałka wielkiego, który nie godził się na wybór Michała Korybuta królem, podobnie jak wcześniej na złożenie przysięgi na wierność królowi, czy też nie podpisanie się pod aktem elekcyjnym. Nazajutrz po tej manifestacji Sobieski opuścił Warszawę, zaś posłowie przeprowadzili obrady do końca¹⁶. Marszałek wielki natomiast uznał w końcu nowego monarchę na tronie Rzeczypospolitej.

Choć przeciwny instytucji *liberum veto*, jest przecież Sobieski synem swoich czasów i piewcą dawnych praw Rzeczypospolitej. Poważał i zapewne w większości zgadzał się z poglądami Andrzeja Maksymiliana Fredro, na co zwrócił uwagę T. Korzon¹⁷. W innym wypadku, kiedy konfederacja gołąbska podniosła rękę na dożywotni urząd hetmana, ten bronił starych praw w liście do swojego szwagra – Michała Kazimierza Radziwiła, hetmana polnego litewskiego. Pisał Sobieski 26 listopada 1672 r., że: „jednemu brać, a drugiemu dawać nie pozwalamy, ani nowych pisać praw, bo się starymi kontentujemy, przez co

¹⁵ T. Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 200.

¹⁶ Por. T. Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 241-245; Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 163-165.

¹⁷ T. Korzon, *op. cit.*, t. II, s. 222-223.

skuteczniejszy Rzeczypospolitej rozumiemy uspokojenia sposób anizeli przez kaduki i opresyją niewinnych i nieprawnie kondemnowanych ludzi”¹⁸.

Powyższy cytat charakteryzuje postawę Sobieskiego, który wolał naprawiać egzorbitancje ewolucyjnie, nie zaś metodą na wespół anarchicznej społecznej rewolucji, jaką była awanturnicza konfederacja gołąbska. Jako jednego z liderów partii francuskiej, zapewne z kręgu Sobieskiego, wyszło żądanie wysunięte w trakcie negocjacji o rozwiązanie konfederacji gołąbskiej szczebrzeszyńskiej w styczniu 1673 r. o przywróceniu wolnego głosowania i wolnego nie pozwalania, jednocześnie nie zrywając przy tym sejmów¹⁹. Krytykując rządy Michała Korybuta, jako jego główny antagonistą, bardziej niż samą osobę monarchy potępiał zachowanie tłumów szlacheckich. Po upadku Kamieńca Podolskiego pisał w liście do biskupa Trzebieckiego, że: „populus [lud] rozpasany na wszystko złe, który nie z innej przyczyny obrał takiego pana, tylko żeby go nie słuchał i żeby mu się pod nim wolno targnąć na rzeczy najświętsze; i stąd ci to u nich i stan duchowny, i senat, i wszyscy godni i poczciwi ludzie żadnego poszanowania nie mają”²⁰. W tym zdaniu widać pewne poparcie dla nowoczesnego absolutyzmu. Należy zauważyć, że Sobieski stał przy Janie II Kazimierzu, kiedy ten próbował umocnić swoją władzę, a później sam będąc już Janem III dążył do ograniczenia szerzącej się anarchii szlacheckiej. Konsekwencja poglądów Sobieskiego jest zatem oczywista. Całe życie poświęcił wzmocnieniu władzy monarszej kosztem rozpasanych grup szlacheckich, z zachowaniem jednak postępowych tradycji ustrojowych Rzeczypospolitej. Być może pod wpływem żony zapatrzony w absolutyzm francuski, Sobieski był w Rzeczypospolitej ostatnim politykiem mogącym skierować ustrój państwowy na tory, jeśli nie pełnego absolutyzmu, to czegoś na kształt monarchii konstytucyjnej z silnym urzędem monarchy.

Okres panowania Michała Korybuta to najpełniej uwidoczniła chwila starcia tego, czym była wykrzywiona przez upadek kultury politycznej i kultury w ogóle demokracja szlachecka, a dążeniami do rządów sprawowanych przez elitę, czyli dążeniu do tego *absolutum dominium*. Walka tych przeciwstawnych opcji rozwoju parlamentaryzmu nie została rozstrzygnięta. Szlachta już na zawsze straciła możliwość decydowania o losach państwa – czasy saskie, później stanisławowskie i rozbiory, utraciły siłę stanu szlacheckiego, żeby w końcu zupełnie go unicestwić, Sobieski nie miał zaś na tyle sił, aby przeprowadzić niezbędne reformy w duchu absolutystycznym, a jako ostatni miał na to szansę. Wettynowie

¹⁸ Jan Sobieski do Michała Kazimierza Radziwiłła, Szczebrzeszyn, 26 XI 1672, AGAD Archiwum Radziwiłłów, III, Teka 4, koperta 13 nr 13. Na temat poglądów wobec konfederacji gołąbskiej patrz też: Jan Sobieski do żony, Łowicz 11 XII 1672, [w:] J. Sobieski, *op. cit.*, s. 428-431.

¹⁹ Por. W. Konopczyński, *Liberum veto*, Kraków 2002, s. 248.

²⁰ *Pisma do dziejów i spraw Jana Sobieskiego*, wyd. F. Kulczycki, t. I, cz. 2, Warszawa 1880-1881, s. 1135-1136.

na tronie Rzeczypospolitej nie umieli się odnaleźć w polskiej rzeczywistości, reformy Sejmu Wielkiego były natomiast spóźnione wobec agresywnej postawy państw ościennych.

4. Na tronie Rzeczypospolitej

Pod koniec niefortunnego panowania Michała Korybuta Sobieski poprowadził wojska polskie do zwycięstwa z Turkami pod Chocimiem i na fali tej wiktorii obrano go królem. Z analizy biografii zwycięskiego wodza wojen tureckich jasno wynika, że jego optyka ulegała stopniowym zmianom wraz z biegiem lat i awansami politycznymi oraz wzrostem znaczenia jego osoby wśród rodaków na arenie politycznej. Oczywiście ogromny wpływ na niego, jak już zostało wspomniane, wywierała Maria Kazimiera. Jednak miłujący prawa szlacheckie, pełen złotowolnościowych (w szesnastowiecznym tego słowa znaczeniu) ideałów młodzieniec i żołnierz, dopiero startujący do kariery politycznej zapewne nie posiadał światopoglądu króla republiki szlacheckiej. W niecałe pół roku po elekcji Jana III, 14 października 1674 r. dobrze poinformowany dyplomata francuski markiz François de Béthune donosił: „Król polski mówił mi o wielkich sprawach, a pan może zapewnić króla [Ludwika XIV – przyp. aut.], że marzy on o przywróceniu w tym kraju królestwa dziedzicznego. Pracuje nad tym stale”²¹. Już w drugiej połowie 1676 r. i na sejmie 1677 r.²² opozycja szafowała hasłem *absolutum dominium*, które miałyby zaprowadzić w Polsce nowy król. Na podobne ataki, zresztą nie całkiem bezpodstawne²³, musiał odpowiadać człowiek, który jeszcze nie tak dawno sam korzystał z argumentów obrony przyrodzonych praw narodu szlacheckiego przed domniemaną chęcią wzmocnienia władzy królewskiej przez dwór Michała Korybuta. Celem tej pracy nie jest analiza planów dynastycznych Sobieskiego, ale powyższy cytat potwierdza, jak z biegiem czasu marszałek wielki, hetman wielki, a później król wykrystalizował swój pogląd na silną władzę królewską, który nieustannie próbował wcielić w życie. Należy jednak powtórzyć za Z. Wójcikiem, że absolutyzm w znaczeniu bezwzględnej i niczym nieograniczonej władzy monarchy nad poddanymi był Sobieskiemu obcy, zarówno w wydaniu wschodnim (jak w Moskwie czy Turcji), jak i zachodnim (Habsburgowie, Hohenzollernowie, czy Burbonowie). Na temat francuskiego

²¹ *Archiwum Spraw Zagranicznych Francuskie do dziejów Jana III*, t. I, wyd. K. Waliszewski, Kraków 1879, s. 151.

²² Patrz analiza źródeł Z. Wójcika, *Jan Sobieski...*, s. 256 i n.

²³ Sobieski przecież planował zlikwidować panowanie Hohenzollernów w Prusach Książęcych i osadzić tam na tronie syna Jakuba, jako dziedzicznego władcę i lennika Rzeczypospolitej. Szerzej na ten temat patrz: M. Komarzyński, *Jan III Sobieski a Bałtyk*, Gdańsk 1983.

absolutyzmu miał się nawet wyrazić, że: „zgnoić największego w Bastylii wolno człowieka”²⁴. Sobieski natomiast pragnął likwidacji anarchii i wprowadzenia silnej władzy wykonawczej.

U schyłku swojego życia, w trudnym roku 1688, znów Sobieski narzeka na zrywanie sejmów. Tym razem w liście z 7 października, adresowanym do koniuszego litewskiego, księcia Karola Radziwiłła król pisał: „Po pierwszym w swojej uchwale dotąd jeszcze po wielkiej części nie wykonanym, po drugim zaś zerwanym, żal się Boże, sejmie, w jakowych została Rzeczpospolita terminach i jak ciężkie na nas i starania nasze zwały się trudności, tak to jest rzecz widoczna, jako trudna na usłudze trzymać wojsko bez płacy, wojnę prowadzić sine *bellinervo* [tu: bez pieniędzy] i bez tego obojga sami *foederis* [sprzymierzonych] korrespondować lidze”²⁵. Powyższy fragment korespondencji, z bliskimi Janowi III Radziwiłłami ukazuje, że jego pogląd na zrywanie sejmów przez lata nie uległ zmianie – piętnował każde niedojście sejmu. Zmieniło się natomiast nastawienie do powodu, z jakiego utyskiwał na postępującą anarchizację parlamentu. Wcześniej, szczególnie w czasach występowania w obozie antykrólewskim na przełomie lat 60. i 70. Sobieski sprzeciwiał się *liberum veto* z powodów nieodpowiadających wizji jego polityki państwowej, nieraz partykularnych, jak w przypadku podziału majątku po Zamoyskim. W dojrzałym okresie panowania widział w rwaniu sejmów porażkę Rzeczpospolitej, jako państwa, a nie tylko własnej opcji. W czasach, kiedy już okrzepł w roli monarchy, Sobieski starał się sterować państwem jak dobrem własnym, w pozytywnym tego słowa znaczeniu, dla dobra obywateli Rzeczpospolitej. Dlatego, choć przez całe życie przeciwny nieładowi publicznemu i instytucji *liberum veto*, Sobieski posiadał swoje powody, dla których pozostawał orędownikiem kończenia sejmów uchwaleniem konstytucji.

Postawę dworu po odsieczy wiedeńskiej najpełniej bodajże odzwierciedla anonimowy traktat *Zdanie względem korektury praw*. Obszerna ta praca zawiera postulaty reform na wszystkich polach ustroju politycznego Rzeczpospolitej. Nie były to propozycje rewolucyjne, a powrót do koncepcji z początku lat 60. Sugerowano głosowanie kwalifikowaną większością 2/3 głosów. Nie określono wprawdzie, w jakich sprawach miałyby być owa większość stosowana. Zapewne nie we wszystkich, gdyż jednocześnie zakładano ważność pojedynczego protestu, jeśli zyskałby aprobatę wszystkich posłów delegowanych przez co najmniej dwa lub trzy sejmiki. Alternatywnie należałoby zaspokoić się przysięgą zrywającego, że czyn jego dokonany został z miłości do ojczyzny, nie zaś z pobudek prywatnych. W tym ostatnim

²⁴ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 241-242.

²⁵ *List Jana III do Karola Radziwiłła*, Złoczów, 07 X 1688, AGAD, Archiwum Radziwiłłów, III, Teka 4, koperta 17, f. 9.

przypadku sporna materia, która unicestwiła sejm, miałyby być przedmiotem dyskusji podczas sejmików relacyjnych, zaś na przyszłym sejmie walnym rozpatrywana w pierwszej kolejności. Jeśli jednak by udowodniono, że sprawca zerwania sejmu nie działał *pro publico bono*, a z racji osobistych, wówczas miałyby być sądzony przed trybunałem z oskarżenia instygatora odpowiedniego dla danej prowincji²⁶.

Kolejnym problemem, do którego odnosił się w swojej bogatej korespondencji Jan III, była sprawa zrywania sejmików. Nie dość, że zrywano sejmy walne, to pod koniec panowania monarchy sejmiki relacyjne rościły pretensje do kwestionowania podjętych na sejmie uchwał i niweczyły pracę posłów. Już w instrukcji na sejmiki przed zerwanym sejmem 1688 r. domagał się ukrócenia władzy sejmików relacyjnych, aby nie mogły obalać powziętych już uchwał sejmowych²⁷. Po szczęśliwie doprowadzonym do końca, dzięki niemal nadludzkiemu wysiłkowi króla, sejmowi 1690 r. Sobieski wyruszył do Mołdawii, celem rewindykacji tych ziem pod zwierzchnictwo Rzeczypospolitej. Mimo początkowych sukcesów militarnych, kampania okazała się fiaskiem. Jednym z głównych powodów porażki było zerwanie większości sejmików relacyjnych posejmowych, na których uchwalono podatki na wojsko. Nieopłacane wojsko zaczęło się buntować i straciło niezbędne do walki na obcym terytorium morale bojowe. Rozżalony na niezrealizowanie uchwał sejmowych, król utyskiwał w liście do podkanclerzego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła na zły los Rzeczypospolitej podczas kampanii wojennych oraz pisał o wielkim zawodzie, jakie uczyniło niewykonanie uchwał sejmowych. Winę widział Sobieski w rosnącym naprężeniu w państwie i zauważał, że dawniej „omniummalorum [na wszystkie zła] sejmy bywały remedium [lekarstwem], teraz, kiedy remedium ipsum znoszą, zda się być coś incurabile [nieuleczalne]”²⁸. Przed sejmem 1693 r. w instrukcji na sejmiki przedsejmowe ponownie przestrzegał cały naród szlachecki przed zrywaniem sejmików, upatrując w tym zjawisku niedowład państwa: „Stąd nieskuteczna imprez wojennych determinacja, bo nigdy wojsko nie jest takie jakie sejm chce, ale jakie sejmiki czynią. (...) przynajmniej w sejmowych ustawach zachować immolitemnecessitatem [uchwaloną konieczność] i co raz sejm postanowi, przeciwko temu, sive in tempore, sive in re [czy w czasie, czy w rzeczy] wyrokować non sit possibile [nie byłoby możliwe]”²⁹.

²⁶ Omówienie projektu: H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652-1763*, Poznań 1966, s. 333.

²⁷ Por. W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 245.

²⁸ *List Jana III do Karola Radziwiłła*, „Dan w obozie na ziemi wołoskiej nad rzeką Mołdawą, 20 X 1691”, AGAD, Archiwum Radziwiłłów, III, Teki 4, koperta 17, f. 42-43. (cyt za: Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 469-470).

²⁹ *Instrukcja JKM PNM na sejmiki przedsejmowe urodzonym posłom do województw i ziem, Pomorzany, 3 X 1692*, Biblioteka UW 113 I, s. 87 i n.

Jak wykazał wielokrotnie już cytowany Z. Wójcik, liczne przekazy źródłowe wskazują, że tuż przed odsieczą wiedeńską Sobieski był gotów zwołać sejm konny, by osiągnąć zamierzone cele. Na sejmie konnym, jako walnym zjeździe szlachty, która zbrojnie miała poprzeć królewskie plany, król miałby prawo sądzić i karać ewentualnych winnych zerwania sejmu. Nie dojście sejmu oznaczałoby faktyczne zerwanie przymierza z cesarzem, co zniweczyłoby plany królewskie, pozostawiło Wiedeń na pastwę Turkom i odsunęło Rzeczpospolitą od Zachodu, w efekcie pozostawiając ją w okrążeniu tureckim³⁰. Widzimy zatem, że Sobieski nie wahałby się użyć siły celem karania zrywaczy sejmu. Dla dobra ojczyzny, jako przewidujący władca, za wszelką cenę próbował przeciwstawić się anarchii. Szukał wszelkimi sposobami możliwości ukrócenia działań opozycji działającej niezgodnie z jego wizją polityczną. Trzeba dodać, że wizją nad wyraz słuszną wobec ówczesnej sytuacji państwa, w którym mu przyszło panować.

Powyższe przykłady obrazują rzeczywistą ideę, jaką kierował się podczas swojego panowania Jan III. Nikt inny, jak właśnie Sobieski pisał w instrukcji na sejm nadzwyczajny 1690 r., że niedoszłe sejmy „ledwo nie równo z nieprzyjacielem niszczą Rzeczpospolitą”³¹. Jego „absolutystyczne” dążenia przejawiały się w chęci uporządkowania parlamentaryzmu, ukróceniu „przegadanych” sejmów i wytworzenia aparatu silnej władzy wykonawczej – królewskiej w oparciu o radę senatu. Jak zostało wykazane natomiast, daleko mu było do postaw ówczesnego absolutyzmu nie tylko tureckiego czy moskiewskiego, ale nawet francuskiego.

W ostatnich latach panowania Jan III mógł faktycznie rządzić wyłącznie za pomocą rady senatu³². Częste zrywanie sejmu spowodowało, że to właśnie zgromadzenie senatorów stało się najsprawniej działającym organem państwowym. Jak istotnym dla króla było odwoływanie się do rady senatu, niech świadczy fakt nieustannej krytyki tej praktyki ze strony opozycji³³. Już w konstytucjach z 1576 r.³⁴ oraz 1588 r.³⁵, zastrzeżono, że sprawy podległe rozstrzygnięciom sejmowym bez jego udziału nie mogą być rozpatrywane.

³⁰ Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 315

³¹ *Instrukcja JKMci PNM na sejmik przedsejmowy sejmu walnego warszawskiego sześciodzielnego extra ordinem dwuletniego na dzień 16 mca stycznia w roku 1690 złożonego Ur. Janowi Brzychwie, postowi do województwa krakowskiego naznaczonemu, dana w Kancelaryjey Koronnej dnia 29 mca października Roku Pańskiego 1689*, Biblioteka Narodowa III 6639, k. 188.

³² K. Piwarski, *Projekty reformy państwa za Jana III Sobieskiego*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. II, Kraków 1938, s. 366.

³³ Największym otwartym krytykiem rządu za pomocą rady senatu był wojewoda poznański Krzysztof Grzymułtowski, który podczas sejmu 1684/85 miał się wyrazić o tej praktyce jako o uzurpacji, zawsze potępianej i zaskarżanej przez szlachtę. Patrz: *Krzysztofa Grzymułtowskiego wojewody poznańskiego listy i mowy*, wyd. A. Jabłonowski, Warszawa 1876, s. 128.

³⁴ *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzko, t. II, Petersburg 1859, s. 151

³⁵ *O niestanowieniu spraw, Sejmowi należnych* [w:] *Volumina Legum*, op. cit., t. II, s. 252 .

Powielano to postanowienie jeszcze kilkakrotnie w konstytucjach³⁶. W 1662 r. powtórzono ten zakaz ze szczegółowym wskazaniem *senatu consulta*, które nie mogły być traktowane alternatywnie do sejmów walnych, zaś zgromadzenie to nie miało prawa zajmować się kwestiami przynależącymi wyłącznie obradom sejmowym³⁷. Sobieskiemu jednak wyraźnie wygodnie było korzystać z tej możliwości sprawowania rządów i chętnie ją stosował. Tym chętniej, że pomijał w ten sposób coraz mocniej zanarchizowany sejm i za pomocą grona oddanych współpracowników mógł realizować własne koncepcje w polityce państwowej. Zresztą Sobieski dwukrotnie zignorował prawo stanowiące o zwoływaniu sejmów co dwa lata – najpierw w 1687 r., a następnie w pięć lat później³⁸. W tych sytuacjach kierował się nie tylko interesem partii dworskiej, ale też sygnalizował, jak bardzo bezużytecznym dla polityki państwowej stało się zwoływanie zgromadzeń szlachty. W ten sposób utylitaryzm racji stanu i zdrowy rozsądek przeważały u Jana III nad legalizmem. Prowadziło to do oczywistych dysonansów między dworem a opozycją, przydając tej ostatniej łatwy argument w walce przeciw mitycznemu *absolutum dominium*.

Rządzenie za pomocą rad senatu nie były przypadkami wyjątkowymi, kiedy Sobieski powołał się na zasadę *salus rei publicae lex suprema*. Po kampanii wiedeńskiej król zwołał sejm do Warszawy, łamiąc zasadę alternaty miejsca, gdyż według konstytucji z 1673 r. miejscem obrad tego sejmiku powinno być Grodno. Świadomy złamania prawa, odwołał się w instrukcji do szlachty do racji stanu, która usprawiedliwiała zwołanie sejmiku do Warszawy, bliższej teatrowi działań wojennych w toczącej się wciąż wojnie z Turcją³⁹.

W uniwersale na sejmiki posejmowe ostatniego sejmiku za swojego życia w 1695 r. Sobieski pisał, że istnieją dwa sposoby ratunku dla Rzeczypospolitej – sejm albo pospolite ruszenie. Sejm stanie się jednak ratunkiem tylko wówczas, kiedy będzie pomyślnie zakończony, a nie zerwany⁴⁰. Widać zatem, że król pozostał do końca życia konsekwentny w swoich przekonaniach. Zmarł 17 czerwca 1696 r., nie doczekawszy się realizacji swoich wizji polityki wewnętrznej państwa.

³⁶ W latach 1607 oraz 1641.

³⁷ *De reddenda ratione Senatus Consultorum* [w:] *Volumina Legum*, *op. cit.*, t. IV, s. 390.

³⁸ Por. K. Piwarski, *op. cit.*, s. 366.

³⁹ Por. A. Czarniecka, *Nikt nie słucha mnie za życia... Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684-1696)*, Warszawa 2009, s. 130-131.

⁴⁰ 1695, b.d.d., Biblioteka Narodowa bez sygnatury; AGAD, Sucha, 41/55, s. 46-48 (cyt. za: Z. Wójcik, *Jan Sobieski...*, s. 501-502). Dwór Sobieskiego jednak raczej nie miał nigdy zamiarów radykalnego rozprawienia się z *liberum veto*, nawet na początku panowania Jana III, jak sugeruje Henryk Olszewski (*op. cit.*, s. 333-334), gdyż zapewne w otoczeniu królewskim zdawano sobie sprawę, jak niepopularny byłby to przewrót. Nadto przecież i sam król, a zapewne i jego najbliżsi współpracownicy, nie był przeciwnikiem samej instytucji, lecz nieumiejętnego jej stosowania, które były rzeczywistym powodem szerzącego się paraliżu ustawodawczego.

5. Niedoceniony reformator ustroju?

Jak już zaznaczono, wyraźnie widać, jak dokonała się ewolucja w myśli Jana Sobieskiego w poglądach na sprawy ustroju państwowego. Inaczej widział te sprawy jako młodzieniec startujący do wielkiej kariery, młody magnat, inaczej jako lider opozycji antykrólewskiej czasów Michał Korybuta, a inaczej znów jako monarcha państwa polsko-litewskiego. Kwestia planów reform ustrojowych Sobieskiego była dotychczas przez historyków marginalizowana. Skupiano się przede wszystkim na jego działaniach militarnych, polityce zagranicznej, czy na mecenacie kulturalnym. Jeśli poświęcano uwagę sprawom wewnętrznym państwa panowania Sobieskiego, to raczej w kontekście rywalizacji obozu dworskiego z opozycją sapieżyńską lub intrygi Marysieńki. Dopiero Z. Wójcikowi zawdzięczamy zwrócenie uwagi na interesujący nas aspekt własnej filozofii państwa w myśli bohatera spod Wiednia. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że Sobieski był jednostką solidnie wykształconą, o bogatych horyzontach intelektualnych i artystycznych. Przez całe życie wspierał rozwój sztuki, architektury i nauki. Był ostatnim wielkim mecenasem humanistycznym Rzeczypospolitej. Nawiązywał do swych poprzedników z XVI w. i pierwszej połowy XVII w., a wyprzedzał następną epokę. Do tego nigdy nie wyzbył się cech charakterystycznych polskim magnatom. W ten sposób stał się jedynym w swoim rodzaju oświeconym Sarmatą. Jest to o tyle godne podkreślenia, że wokół niego nauka i sztuka uległy poważnemu uwstecznieniu. Dlatego, choć nie popełnił żadnego traktatu politycznego czy filozoficznego, król ten – poliglota, nigdy nie rozstający się z książką, winien jest zasiadania wśród polskich twórców idei państwa. Tym bardziej wyróżniając się na tle mizერი intelektualnej własnej epoki.

Jako król, Jan III posiadał własne skonkretyzowane wizje planów reform państwowych, które wysuwał samodzielnie, bądź za pomocą różnych – nieraz anonimowych – pism ulotnych. Nie były to może hasła rewolucyjne, mające na celu wywrócenie całego dotychczasowego ustroju Rzeczypospolitej, na pewno jednak są oryginalne i warte uwagi właśnie ze względu na swój realizm. Nie był zatem Sobieski myślicielem utopijnym, ale wyjątkowo utylitarnym, jeśli chodzi o zapatrywania na sprawy wewnętrzne państwa i kierunku, w którym ewentualnie Rzeczpospolita miałaby żeglować. Sobieski ukazuje swoje propozycje szczególnie w początkach swego panowania, w anonimowym projekcie doby sejmu grodzieńskiego 1678 r., gdzie postuluje wzmocnienie władzy centralnej i respektowanie jej przez społeczeństwo szlacheckie. Ten jeden z najwybitniejszych polskich monarchów wyraźnie, aczkolwiek bardzo ostrożnie, wypowiadał się przeciw dalszej

decentralizacji władzy, wzrostowi roli sejmików jako organów stanowiących prawo oraz przejmujących władzę wykonawczą państwa. Dostrzegał degenerację i samounicestwienie się sejmu, dlatego był przeciwny jego zrywaniu. Ogólnie postulował ograniczenie władzy sejmu i sejmików, próbując oprzeć się na radzie senatu i wzmocnić władzę centralną, szczególnie przez prowadzoną przez siebie politykę dynastyczną, mającą na celu osadzenie na tronie któregoś z synów. Jednak nie miał na celu wprowadzenia w Rzeczpospolitej absolutyzmu, nie tylko na wzór wschodni, ale nawet francuskiego czy habsburskiego, co tak często przecież mu zarzucano. Postulaty Sobieskiego nie weszły nigdy w życie ze względu na opór silnej opozycji magnackiej, wspieranej hojnie przez wrogie Janowi III dwory zagraniczne. Oddając głos jeszcze raz biografowi króla, powtarzamy za nim: „Walki o reformę państwa nie podejmował Jan III ze straconych pozycji, przeciwnie, istniejące ściśle iunctim między poczynaniami na forum międzynarodowym i zamierzeniami wewnątrz kraju dawało mu w pierwszych latach panowania wielki szanse. Później niestety zabrakło mu już konsekwencji w działaniu. A zresztą przeszkód, które wyrosły przed nim, nie pokonałby chyba nikt ...”⁴¹.

Nie jest zatem prawdziwą teza stawiana przez Władysława Konopczyńskiego, jakoby zrozumienie niedomagań ustrojowych nie stało na wysokości czynów orężnych Jana III⁴². Zapewne doktryna prezentowana przez Sobieskiego była mniej popularna i mniej spektakularna niż jego wyczyny na polach bitewnych. Przy tym wizje monarchy nie były do końca rozumiane przez większość jego poddanych, z czego Lew Lechistanu zdawał sobie doskonale sprawę, mówiąc na łożu śmierci, że: „Nikt nie słucha mnie za życia, czyż po śmierci będzie inaczej?”⁴³. Na tak postawione królewskie pytanie z perspektywy czasu należy odpowiedzieć twierdząco. Pośrednio z wielu rozwiązań zaproponowanych przez tego monarchę korzystały przyszłe pokolenia filozofów państwa, w tym Stanisław Dunin-Karwicki, Stanisław Leszczyński, czy wielcy myśliciele polskiego Oświecenia w czasach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego i Sejmu Wielkiego.

⁴¹ Z. Wójcik, *Jan III Sobieski*, [w:] *Poczet królów i książąt polskich*, pod red. A. Garlickiego, Warszawa 1984, s. 410.

⁴² W. Konopczyński, *op. cit.*, s. 243.

⁴³ Cyt. za M. Komarzyński, *Maria...*, s. 173.